

Nowosad-Bakalarczyk, Marta / Szadura, Joanna

O językach zawodowych i środowiskowych na VII Forum Kultury Słowa

Etnolingwistyka 21, 352-355

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ców medialnych. W dwu pozostałych zwrócono uwagę na przekazy satyryczne, które odzwierciedlając aktualne podziały społeczne, ukazują niezależne ujęcia rzeczywistości politycznej.

O wyłonieniu ostatniej grupy referatów zadecydowało podjęcie przez sześciu badaczy próby interpolacji ideologicznych tekstów politycznych do nowych, kognitywnych i interdyscyplinarnych metodologii, których przydatność dla opisu języka jest wciąż przedmiotem dyskusji i wątpliwości. Henryk Kardela (w: „*Fakty hipotetyczne*” w *IV RP. Kognitywna analiza twórczego wykorzystania języka na stronach internetowych* Muzeum IV RP) osadził komunikację polityczną i jej parodię w metodologii tradycyjnej oraz najnowszej kognitywnej. Mariusz Rutkowski (w: „*Oni są tam, gdzie stało ZOMO...*”. *Retoryka Jarosława Kaczyńskiego w świetle wybranych teorii kognitywnych*) na kilku przykładach przedstawił amalgamatową analizę wypowiedzi językowych, a Paweł Nowak (*Archetypy marketingowe a język polityki 2005–2007*) sięgnął do marketingu, a zwłaszcza public relations i reklamy, aby za pomocą teorii archetypów marketingowych zrekonstruować strategie komunikacyjne i sposób interpretacji rzeczywistości, charakterystyczne dla partii, instytucji i ludzi o różnych, często przeciwstawnych, po-

glądach i opiniach. Na teorii chiralności, metodzie kognitywistycznej i socjologicznej oparł referat *Językowe znaki świadomości kolektywnej i ich chiralna zasada konceptualizacyjna (o neonowomowie IV RP)* Andrzej Kudra i Dorota Jeziorska. Ich zdaniem można mówić o obecności w tekstach z okresu tzw. IV RP neonowomowy. Z kolei Roman Wróblewski (w: *Hasła konstytutywne języka polityki w latach 2005–2007*), korzystając z metod statystycznych oraz rankingowych, pokazał, że hierarchia wartości obecna w języku polityki w latach 2005–2007 różni się od hierarchii odtworzonej dla języka wcześniejszego okresu.

Świetnie przygotowana konferencja przebiegała dzięki wysiłkowi organizatorów nie tylko w uroczystej, lecz także w miłej atmosferze. Tezy wygłaszane w referatach były na tyle oryginalne i interesujące, że stawały się przedmiotem długich i żywych dyskusji uczestników konferencji, zaproszonych gości oraz innych, zainteresowanych językiem IV RP, osób. Konferencja odbiła się zresztą szerokim echem w krajowych i lokalnych mediach. Wszystkie wygłoszone referaty zostaną opublikowane w „czerwonej serii” lubelskiego Wydawnictwa UMCS.

Danuta Kępa-Figura,

Paweł Nowak

O JĘZYKACH ZAWODOWYCH I ŚRODOWISKOWYCH NA VII FORUM KULTURY SŁOWA

W dniach 9–11 października 2008 r. w Gdańsku odbyło się VII Forum Kultury Słowa poświęcone problemowi polskich języków zawodowych i środowiskowych. To naukowe spotkanie zostało zorganizowane przez Radę Języka Polskiego przy Prezydium PAN przy współpracy Uniwersytetu Gdańskiego, Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej oraz Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.

Zasadniczym tematem dyskusji podjętych przez uczestników forum była różnorodność języków środowiskowych i zawodowych, ich

przeszłość i współczesność. Podkreślano, że tak jak naturalnym zjawiskiem jest wygasanie języków, równie naturalna jest ich ewolucja i zmiana. Obecnie, gdy obserwujemy ogromny wpływ języka angielskiego na polszczyznę (i to przede wszystkim właśnie na poziomie języków środowiskowych i zawodowych), jest to problem szczególnie istotny, bowiem jest świadectwem zmian cywilizacyjno-kulturowych. Natomiast języki, które nie nadążają za potrzebami swych użytkowników – jak stare narzędzia – stają się zbędne. W swej tradycyjnej formie ocaleją tylko wtedy, gdy celem tych, którzy się nimi posługują, stanie się kultywowanie tradycji.

Problemom związanym z odchodzeniem pewnych języków środowiskowych i zawodowych poświęcono pierwszy dzień obrad. Bogdan Walczak w wystąpieniu *O językach, które*

odchodzą zajął się przede wszystkim językiem, jakim posługują się myśliwi. Obserwacje dokonane na tej warstwie leksyki środowiskowej pozwoliły mu na sformułowanie kilku zasadniczych wniosków ogólnych: 1) mimo zmieniających się warunków słownictwo myśliwskie wykazuje niezwykłą trwałość – co jest efektem świadomych działań użytkowników tego języka, 2) języki środowiskowe, dla których kategorią nadrzędną jest ekspresywność, charakteryzują się jednak ogromną zmiennością, m.in. dlatego że to, co często powtarzane, szybko się zużywa i przestaje być atrakcyjne, stąd też obserwujemy gruntowną wymianę leksyki, a także przenikanie się różnych wariantów języka (np. gwary uczniowskiej i żargonu przestępczego), 3) językami, które odchodzą bądź odeszły, są te, dla których kategorią nadrzędną jest zawodość. Natomiast o języku kaszubskich rybaków morskich w aspekcie terytorialnym i osadniczym, kognitywnym oraz strukturalnym mówił Jerzy Treder. Język ten żyje i ewoluuje, ale znikają swoiste różnice, ujednolica się, a skutkiem stosowania nowych narzędzi, a nawet nowych materiałów do ich wyrobu, jest zanik części tradycyjnej leksyki. Problemem mechanizmów kształtowania się nowych języków środowiskowych w referacie *Jak powstaje środowiskowa odmiana języka (na przykładzie leksyki paralotniarskiej)* zajęła się Barbara Pędzich. Referentka dokonała przeglądu leksyki, na którą składają się zapożyczenia głównie z języka angielskiego, neosemantyzmy i neologizmy. W paralotniarstwie – sporcie, który przywędrował do nas ze świata – początkowo większość słownictwa stanowiły anglicyzmy, które stopniowo zastępowały polskie neologizmy, co zdaniem referentki jest m.in. przejawem precyzyjności i troski paralotniarzy, by ta terminologia była zrozumiała. Wydaje się jednak, że zastąpienie ogólnieprzyjętego słowa *paralotnia* rodzimymi neologizmami *spadak*, *spadolot*, *spadolotnia* jest grą językową a szanse na zafunkcjonowanie rodzimej leksyki w świecie tej nowoczesnej dyscypliny sportowej są niewielkie. Uwagami na temat *sportecznych i kulturowych uwarunkowań współczesnych odmian zawodowych (na przykładzie profesjolektów marynarzy, żołnierzy i policjantów)* podzieliła się ze zgromadzonymi Ewa Kołodzie-

jek. Języki, jakimi posługują się te grupy zawodowe, wykazują szereg podobieństw wynikających m.in. z tego, że ich użytkownicy należą do grup militarnych lub paramilitarnych, z czym łączy się zarówno podobna relacja przełożony–podwładny, jak też analogiczny sposób komunikowania się i działania. Różnice dotyczą przede wszystkim leksyki związanej z realiami, w jakich pracuje określona grupa zawodowa. Nieco inny charakter miało wystąpienie Adama Pawłowskiego, który w referacie *Zawody w języku. Charakterystyka ilościowa i typologiczna polskich profesjonimów. Na materiale tekstów prasowych z lat 1953 i 2004* nie zajmował się językiem zawodowym, ale funkcjonującymi w polszczyźnie ogólnej nazwami zawodów. Na podstawie przeprowadzonych analiz stwierdził, że w ciągu ostatnich 50 lat doszło do wymiany ok. 40% profesjonimów – co jest świadectwem zmian cywilizacyjnych i zaniku niektórych zawodów. O ile w 1953 r. miała miejsce dominacja zawodów opartych na sile fizycznej, w 2004 r. dominują zawody oparte na wiedzy (*rzecznik, autor*) – zatem zwiększa się rola komunikacji i mediów, zwiększa się także udział form żeńskich, dominują nazwy zawodów wykonywanych przez inteligencję (w 1953 r. dominowały w prasie profesjonimy nieinteligentkie).

Natomiast Marek Łaziński i Rafał Górski w referacie *Wzór stylu i wzór na styl. Statystyczne wyznaczniki rejestrow polszczyzny w Narodowym Korpusie Języka Polskiego* zaprezentowali możliwości wykorzystania statystycznych kryteriów pomocnych w zakwalifikowaniu tekstu do określonego stylu. Narodowy Korpus Języka Polskiego powinien być korpusem reprezentatywnym, ilustrującym język jego przeciętnego użytkownika. Powinny się nań składać teksty należące do różnych gatunków i stylów. Powstaje jednak problemem, jakie przyjmując kryteria podziałów na tekst: artystyczny – nieartystyczny czy np. fikcyjny – niefikcyjny i jak zastosować przy tych podziałach określone statystyczne wyznaczniki. Ten problem został zilustrowany konkretnymi analizami 28 tekstów, którym „zadano” te same pytania, tym samym otrzymano wyniki, które posłużyły do porównań. Na podstawie przeprowadzonych analiz stwierdzono m.in., że przydatnym narzę-

dziem jest np. frekwencja rzeczowników od-słownych, których zwykle jest zdecydowanie więcej w tekstach niefikcyjnych (średnio 40 na 1000 słów).

Problemem teoretycznym, dotyczącym kwestii uporządkowania dyskusji na temat odmian współczesnej polszczyzny, zajął się Tadeusz Zgółka, który wygłosił referat nt. *Parametrów odróżniających odmiany językowe*. Referent zwrócił uwagę na niewystarczalność dotychczasowych klasyfikacji, w obrębie których trudno umieścić te warianty języka, które operują gestem i obrazem (np. język internautów). W swojej propozycji uporządkowania odmian środowiskowych, sytuującej się obszarze stosowanej przez mówiących procedurze wyboru (*ubierania w słowa*), czyli retoryki, a nie socjolingwistyki, nawiązał do wcześniej zgłaszanej przez siebie typologii opartej na binarnym podziale, stwierdzając konieczność uwzględnienia nowych opozycji. Zaproponował także, by potoczną wersję dobudowaną do języka fachowego traktować w kategoriach rodzajowych jako żargon (tym samym za żargonowe uznał takie wyrażenia jak *Zielone Świątki*, czy święto *Matki Boskiej Siewnej*). Stanowisko to wzbudziło wśród uczestników forum żywą dyskusję, gdyż termin żargon jest obarczony negatywną konotacją, a używa się go m.in. w odniesieniu do języka, jakim posługują się przedstawiciele grup przestępczych. Utożsamienie żargonu z potocznością także nie zyskało aprobaty. Prof. Zgółka w dyskusji stwierdził, że znaczenie tego terminu zmieniało się, jeszcze w okresie międzywojennym żargonem nazywano polszczyznę żydowską. Podkreślił, że żargon wiąże ze środowiskami zawodowymi, gwary ze środowiskami, które łączą inny rodzaj więzi niż wspólnie wykonywany zawód.

Drugi dzień obrad rozpoczął blok referatów dotyczących języka biznesu (Marek Kochan, *Jak mówią biznesmeni?*), marketingu (Jacek Wasilewski, *Język marketingu: o specjalistach od marketingu i marketingowcach*), firm ubezpieczeniowych (Agata Hącia, *O bezpieczeństwie i niebezpieczeństwie języka firm ubezpieczeniowych*) i Internetu (Radosław Pawelec, Natalia Ogrodnikowa, *Ludzie w sieci. Polskie i rosyjskie nazwy osób, których zawód,*

hobby lub inny rodzaj aktywności są nierozdzielnie związane z Internetem). Charakteryzując język biznesu (jako między innymi język organizacji, w którym człowiek jest „nie-ludzki”, „ludzka” natomiast jest marka), Marek Kochan stwierdził, że ten wariant języka sytuuje się między nowomową, językiem urzędowym i religijnym. Przedstawiając język marketingu, Jacek Wasilewski zauważył, że dają się w nim wyodrębnić dwa podmioty: aktywny sprzedawca i bierny odbiorca. Jawna manipulacja stosowana przez sprzedawcę nie wzbudza protestów odbiorcy, ponieważ osiąga on swoje cele indywidualne. Od nowomowy język marketingu różni nastawienie czysto praktyczne.

Badanie języka firm ubezpieczeniowych pozwoliło referentce na sformułowanie wniosków, że cechuje go personalizacja firmy, wzbudzanie zaufania odbiorcy, pozorne zatarcie granicy między nadawcą a odbiorcą, odwoływanie się do poczucia zagrożenia oraz typowa dla stylu urzędowego precyzja, terminy, strona bierna, konstrukcje analityczne i formy bezosobowe.

Wychodząc z założenia, że zmiany w technologiach powodują zmiany w słownictwie, Radosław Pawelec i Natalia Ogrodnikowa badali słownictwo, którego powstanie spowodował Internet. Skupili się na nazwach osób związanych z funkcjonowaniem Internetu na gruncie polskim i rosyjskim. Zauważyli, że badane słownictwo cechuje z jednej strony wyspecjalizowanie znaczeń (np. *architekt baz danych*), a z drugiej rozszerzanie znaczeń już istniejących (np. *hacker*). Ponadto zwrócili uwagę na różne warianty pisowni tego samego wyrazu związane z różnicowaniem odcienia znaczeniowego (np. *hacker* i *chaker*) oraz różne konotacje nazw pojawiających się w tym samym kontekście w różnych językach.

Popołudniową część obrad rozpoczął Wojciech Chlebda referatem pt. *Pozaśrodowiskowe funkcje frazeologii środowiskowej (język sportu a polszczyzna ogólna)*, w którym stwierdził, że do polszczyzny ogólnej weszło około 450 jednostek prymarnie sportowych (głównie z zakresu piłki nożnej i boks) i są one wykorzystywane do metaforycznego ujęcia rzeczywistości z innych dziedzin, np. polityki.

W panelu dyskusyjnym *O przenikaniu elementów zawodowych i środowiskowych do polszczyzny ogólnej*, który prowadziła dr Katarzyna Kłosińska, uczestniczyli: Paweł Adamowicz – Prezydent Miasta Gdańsk, prof. Jerzy Bralczyk, prof. Stefan Chwin, ks. prof. Wiesław Przyczyna. Prowadząca, inicjując wypowiedzi panelistów, postawiła pytania o to, jakie elementy i z jakich języków środowiskowych przenikają do polszczyzny ogólnej oraz czym spowodowane jest to przenikanie i jaki jest los zapożyczonych z języków środowiskowych jednostek. Wiesław Przyczyna mówił o przenikaniu do polszczyzny ogólnej języka religijnego. Stwierdził, że wchodzi do niej elementy z każdego typu języka religijnego (języka Biblii, homilii, kazań, liturgii, oficjalnych dokumentów, teologii i katechezy), jednak najwięcej słów przenika z Biblii, najmniej zaś z liturgii. Zwrócił uwagę, że przejście języka religijnego do polszczyzny ogólnej może pociągać za sobą zmiany semantyczne. Sięganie po język religijny nobilituje wypowiedź, ale może też mieć inny cel, np. chęć zaszokowania.

Zdaniem Pawła Adamowicza największy wpływ na język ogólny mają nauki ekonomiczne (podał przykłady słownictwa używanego w tym języku, a pochodzącego z nauk ekonomicznych, np. *budżet, deficyt, debet, transza*), nauki o zarządzaniu (wymienił takie przykłady, jak *audyt, monitoring, partycypacja, partnerstwo, molestowanie*), nauki społeczne (np. *areopag, debata, dyskurs, pełnić role społeczne*), informatyka (np. *resetować*) oraz psychologia (np. *toksyczna osoba, toksyczny związek*).

Stefan Chwin podzielił się swoimi spostrzeżeniami na temat tego, jak Kościół broni

się przed językiem medycyny i biologii. Rozważał teologiczny aspekt anestezjologii, urodzin, sztucznej prokreacji oraz homoseksualizmu. Zwrócił uwagę, że na przykład wykluczone jest w języku teologii nazywanie silnych środków przeciwbólowych, ponieważ nie zgadza się to z teologicznym pojęciem cierpienia. Podkreślił, że w języku teologii medycynie oficjalnej chętnie przeciwstawiana jest medycyna naturalna.

Zdaniem Jerzego Bralczyka słownictwo specjalistyczne trafia do polszczyzny ogólnej incydentalnie i na krótko. Funkcjonując w tej odmianie języka, traci precyzję, a zyskuje wymiar ekspresyjny. Daje użytkownikom języka przekonanie o własnej kompetencji i erudycji, pozwala też zaklinać rzeczywistość – jego użycie znamionuje fachowość.

Obrady zmykał blok referatów dotyczących takich specjalistycznych odmian języka, jak język medyczny (Jan Doroszewski, *Język nauki i praktyki medycznej*), język naukowy (Romualda Piętkowa, *Style konwersacyjne dyskursu naukowego* oraz Magdalena Zawisławska, *Awarie mózgu, powabne kwarki i czarne dziury – funkcja metafory w języku naukowym*) i język muzyków (Grzegorz Dąbkowski, *Język muzyków – profesjolekt czy socjolekt?*).

Problematyka zawodowych i środowiskowych wariantów języka polskiego przedstawiana w referatach oraz podejmowana w dyskusjach prowadzonych w trakcie obrad okazała się być ważną i inspirującą.

Marta Nowosad-Bakalarczyk,
Joanna Szadura

FOLKLOR DZIŚ: TRADYCJE, TRANSFORMACJE, INNOWACJE

W dniach 2–11 maja 2009 roku w Moskwie i Pereslawle-Zaleskom (Rosja) odbyła się dziewiąta z kolei „Wiosenna szkoła folklorystyki i antropologii kulturowej”. Jej tematem przewodnim było hasło „Folklor dziś: tra-

dycje, transformacje, innowacje”. Seminarium zorganizowało dydaktyczno-naukowe Centrum Typologii i Semiotyki Folkloru Rosyjskiego Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele z Rosji, Włoch, Ukrainy, Niemiec, Belgii, Polski, Bułgarii, Estonii.

Program naukowy konferencji adresowany był do folklorystów oraz przedstawicieli nauk